

# Grupa Operacyjna, Pomocy!

Jestem jak pijany chirurg - trzęsą mi się ręce  
Skalpel mi upadł, leży gdzieś w pacjentce  
Co? Jak to upadł? Zaraz go poszukam  
Patrzę w dół, co to? Szukam wewnątrz trupa!  
Tętno spadło do zera, muszę coś poradzić na to  
Będę udawał pulsometr, jeśli przyjdzie ordynator  
Pik-pik-pik - Mieszko, co robisz?  
- Ja? Nic takiego. Nie wiem o co panu chodzi?  
Jezus Maria! Zabiłem Liszowską!  
Muszę pozbyć się zwłok, może wypchnę je przez okno?  
Nie, nie oknem, we framudze się nie zmieści?  
Może jednak by wstała, gdybym prądem ją popieścił  
A to miała być przecież rutynowa liposukcja  
Zamiast tłuszcz jej odessać - zrobiłem z siebie głupka  
Tam gdzie było jej serce straszy okropna dziura  
Tak się kończą sprawy gdy głowę nosisz w chmurach

Co się ze mną dzieje? Nie panuję nad sobą!  
To już nie jest normalne! Potrzebna mi pomoc!  
Teraz kiedy się staczam, jest ten czas by wybaczać  
stoję sam w nocy - i krzyczę: pomocy!

Jestem jak pijany drwal z piłą łańcuchową  
I zaburzeniem błędnika, nie panuję nad sobą  
Tnę na prawo i lewo, tnę po chamie na oślepie  
Skąd się tutaj wziął Ibisz? Czemu tnę jego mostek?  
To jest jakaś pomyłka, to jest sen wariata  
Ibisz ma krwotok ale ciągle dziwnie macha  
I robi taki gest jakby chciał gdzieś zadzwonić  
Trzymaj tę piłę Krzysiu, podam Ci telefonik  
Nie tak, człowieku! Złapałeś złą stronę  
Teraz to już to nie tobie - to mi potrzebna pomoc  
Chcę biec do domu, do domu - co to znaczy?  
Nie wiem kim jest człowiek, który z lustra na mnie patrzy  
Wiem, tylko że na ziemi leży martwy celebryta  
I że o tą operację już nikt go nie zapyta  
Może gdyby lepiej chwycił, byłby pośród nas  
Ale gość nic nie chwycił, przyszedł na niego czas

Co się ze mną dzieje? Nie panuje nad sobą!  
To już nie jest normalne! Potrzebna mi pomoc!  
Teraz kiedy się staczam, jest ten czas by wybaczać  
Stoję samemu w nocy - i krzyczę: pomocy!

Jestem jak pijany raper, z tym że jestem trzeźwy  
Powiedziałem "raper"? Miałem na myśli "rzeźnik"  
Chcę innych zamęczyć - tak jak siebie sam męczę  
Kolekcją DVD "Rodziny zastępczej"  
Plakaty z Olą Szwed mam nawet w łazience  
Zawsze gdy o niej myślę to aż boli mnie serce  
Chętnie bym ją schrupał, idę do celu po trupach  
Więc jej ochrona pada podłym podstępem otruta  
Wnoszę krew na butach, ślady są na dywanie  
Nie uciekaj kochanie, nic złego Ci się nie stanie  
Chcę tylko pogadać, może wziąć autograf  
No może buziaka, jeśli będziesz tak dobra  
Nie uciekaj na balkon, ta balustrada jest słaba  
Chciałbym Cię widzieć wszędzie ale nie jak spadasz  
Oleńko, głuptasku, to jest dziesiąte piętro  
Dobra, spadaj jak chcesz, tylko ląduj miękko!

Co się ze mną dzieje? Nie panuje nad sobą!  
To już nie jest normalne! Potrzebna mi pomoc!  
Teraz kiedy się staczam, jest ten czas by wybaczać

Stoję samemu w nocy - i krzyczę: pomocy!